

Pierwsza rocznica nieudanego przewrotu w Turcji

16 lipca 2017

W Turcji zorganizowano wydarzenia i występ prezydenta Erdogana, aby uczcić zeszłoroczny udaremniony zamach stanu. Tamtego dnia na ulice miast zaczęli wychodzić mieszkańcy, aby nie dopuścić do przewrotu. Podczas starć zginęło ponad 260 osób a przynajmniej 2 tysiące zostało rannych.

W nocy z 15 na 16 lipca 2016 roku grupa zbuntowanych żołnierzy rozpoczęła akcję, która polegała na przejęciu władzy. Z pomocą czołgów zablokowano główne ulice w stolicy i próbowano zatrzymać Erdogana. Jednak przewrót zakończył się niepowodzeniem. Prezydent, który przebywał wtedy w hotelu otrzymał informacje o próbie jego aresztowania, dzięki czemu zdołał uciec. Mieszkańcy zaczęli atakować buntowników a następnie wywiązała się walka między żołnierzami a lojalnym wojskiem i policją.

Od tamtego czasu, Erdogan rozpoczął wielkie czystki. Turcja kierowała oskarżenia o zamach stanu w kierunku Stanów Zjednoczonych i bogatego muzułmańskiego duchownego Fethullaha Gülena, który ukrywa się w tym kraju i posiada wielu zwolenników w Turcji. Erdogan postanowił ograniczyć jego wpływy zwalniając lub zawieszając ponad 150 tysięcy urzędników oraz aresztując około 50 tysięcy wojskowych, policjantów, nauczycieli a także pracowników w sektorze sądownictwa. W piątek podpisano dekret, który pozwolił zwolnić ponad 7 tysięcy kolejnych ludzi a 342 emerytowanych żołnierzy straciło swoją rangę. Rząd oskarżył ich wszystkich o działalność terrorystyczną i/lub współpracę z ruchem gulenistów.

Wczoraj, tj. 15 lipca, tureckie władze zorganizowały wydarzenia z okazji zeszłorocznego przewrotu wojskowego, który nie doszedł do skutku. Erdogan wziął udział w wiecu, który

odbył się na moście w Stambule, gdzie w zeszłym roku tłum ludzi zaatakował zbuntowanych żołnierzy.

Początkowo sądzono, że całe zajście mogło zostać zorganizowane przez samego Erdogana, aby uzasadnić masowe zwolnienia i pozbyć się swoich przeciwników politycznych. Dodatkowo w wyniku referendum Turcja przeszła z systemu parlamentarnego na prezydencki, dzięki czemu prezydent posiada jeszcze większą władzę. Tym samym Turcja nie ma obecnie żadnych szans, aby stać się członkiem Unii Europejskiej. Erdogan szantażował UE otwarciem granic i wysłaniem setek tysięcy, lub na dłuższą metę nawet milionów muzułmańskich „migrantów” na nasz kontynent. Można zatem powiedzieć, że taki obrót wydarzeń w Turcji jest dla nas korzystny, choć islamizacja Europy i tak odbywa się poprzez szlak morski, który prowadzi z Afryki Północnej do Włoch.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: BBC.com, Middleeasteye.net

Źródło: ZmianyNaZiemii.pl